

# PRO, Cyrograf (BDF GOŚCINNIE)

To był moment  
Zobaczyłem ogień  
Zawładnął moim domem  
Przerażający omen  
Popłynąłem jak Vespucci  
Prosto do Krainy Mroku  
I poczułem chłód amoku  
Słyszac dźwięki hip-hopu  
Wtedy pojawił się diabeł  
Była piękna jego forma  
Przy zapalonych świecach  
Wyjął z kieszeni cyrograf  
Spojrzałem wokół siebie  
Szczury piszczały po kątach  
I zabłąkane cienie  
W których panowała żądza  
W powietrzu czułem smród palonej zgnilizny  
Ala prosekorium, puls zwiększały toksyny  
On patrzył w moje oczy  
W jego było widać dusze uwiesione, potępione  
One czerpiące katusze  
Pióro wypełnione krwią wpadło prosto w moją dłoń  
"Zapraszam cię na bal, święto piekła – ze mną chodź!  
Pójdziemy razem w tany aż do ciężkiego progresu  
I stworzymy wybuch na samym dnie Hadesu  
Umowa to umowa  
Nie ma żadnego odwrotu  
już Mefistofeles nie odstępuje mi kroku  
Na szalonych werblach wokal zrywa ścięgna  
Upiory biją w dzwony  
kozły pożerają serca